

Dokoła pusto tak, w środku ja,
cisza aż szumi, cisza gra
wyczuwa, to coś we mnie jest rozwija się
co zawsze ze mną rosło...

już coraz mniej jest mnie, a więcej jego,
ono mówi mi co robić,
przenika mnie wciąż chłód tego rozkazu,
kiedyś trzeba będzie to wydobyć...

Takie to myśli męczą mnie,
nie będę nigdy już taka jak przedtem.
Tamto moje JA na zawsze ginie...

Już coraz mniej jest mnie... A więcej jego!

Muszę to odkryć, tak, być może aż
Będę musiała z siebie wydrzeć siłą
Rozciąć się cała, wbić mocno ostrze
I patrzeć jak umieram...

Tak coraz mocniej! Domaga się,
Coraz głośniejsz krzyczy!
Moje prawdziwe Ja
Chce zrzucić tę maskę
Kryjącą jego oblicze

Pragnienie prawdy
Wolno tak zwycięża strach
Już nie wiem - Ja czy Ona tonie w swoich łzach?